

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — *Zagraniczne:* Hiszpanija. — Anglija: Pytanie lorda Aberdeen (w izbie wyższej) o mieszanie się Rossyi w sprawy persko-wschodnio-indyjskie. — Urządzenia przeciw zakupywaniu broni i opór o to konwentu narodowego. — Francuja: Posiedzenia izb. — Zbliżenie się doktrynistów do partji byłego ministryjum. — Sprawy afrykańskie. — Toskana: Zgromadzenie naturalistów włoskich. — Niemcy: Lipsko-drezdeńska kolej żelazna. — Prussy: Linija telegraficzna między Petersburgiem a Berlinem. — Szwecuja i Norwegija. — Królestwo Polskie. — Rossuja. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Ulanów. — Wrocław. — Odessa. — O ruchu i stosunkach handlowych w Gdańsku r. 1838. (Ciąg dalszy.) — Przemiana owsa w żyto.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Ces. król. generalny obrachunkowy dyrektorjat mianował obcyjała obrachunkowego c. k. galicyjskiej prowincjonalnej buchalterji, Fryderyka Ettmayera kawalera de Adelsburg, radzcą obrachunkowym téjże buchalterji.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Według najnowszych wiadomości od granicy hiszpańskiej, generał Maroto zabawiwszy trzy dni w Tolozie, gdzie go Don Carlos największemi zaszczytami obsypywał, wyruszył dnia 7. kwietnia, na czele 14. batalijonów, w kierunku do Ramales (koło Balmasedy), dokąd jak wiadomo i Espartero w pochod się udał.

Margrabia de Marigny przesłał do umieszczenia w *Eco del Comercio* następujący list z dnia 18. marca: »Wraz z wice-hrabią Recroix wyjechałem z Londynu. Posłannictwo do rządu Królowej Izabelli II. powierzone nam było przez jednego z zacnych potkrewnych największego męża (Ludwika Bonapartego). Przybywszy do Gibraltaru rozesałem różne listy zalcające, które z sobą wzięłem z Londynu. Tak samo uczynił wice-hrabia Recroix. Nie pomału byłem zdziwiony otrzymawszy w odpowiedzi list, z którego udzielam następującego wyciągu: »Nie bądź WPan w obłędzie wielce-szanowny margrabio, wojna hiszpańska nie da się ukończyć bronią, lecz tylko za pomocą układów i przez pojednanie obu partji. Ubolewam, że przymuszony jestem powiedzieć WPanu, iż rząd planów Jego bynajmniej przyjąć nie może, ileż nie miałyby one

najmniej nadziei skutku. Ponieważ jak najmocniej czuję się WPanu być obowiązany za to, co dla mnie w czasie mej emigracji czyniłeś, radzę Mu przeto nie jechać do Madrytu, gdyż osobista wolność Jego mogłaby być zagrożoną.« Hiszpaniel mąż, który tych słów kilka pisał, poprzysiął mimo tego bronić sprawy wolności. Jeżeli w skutek haniebnych intryg mój oręż nie będzie mógł być Wam pomocnym, to pozwólcie mi przynajmniej zerwać maskę z oblicza zdrajców, służących w waszych szeregach. Zwyciężyć lub zginąć, to niech będzie hasłem każdego prawego Hiszpana. Śmierć tyranom! Niech żyje konstytucuja z roku 1837! Wiozę Wam dzieła o sprawach hiszpańskich, pisane przez mających wpływ i wysokie stanowisko zajmujących mężów Francji, Anglii, Hiszpanii i Niemiec. Użytkować z nich będziecie dla poparcia sprawy wolności. Imię moje położyłem na odpisach, ażeby publiczność dowiedziała się, że oskarzyciel nieprzyjaciół wolności jest jednym z tych, którzy zwyciężko walczyli w trzech dniach r. 1830.«

Dziennik angielski *Courier* robi na to uwagę: »Dopuszczają się tutaj nadużyć nie do usprawiedliwienia z imieniem księcia Ludwika Bonapartego, który w odosobnieniu koło Londynu żyje. Upoważnieni jesteście do oświadczenia, że książę jegomość bynajmniej nie zna osób wyszczególnionych w powyższym artykule pod imionami margrabiego de Marigny i wice-hrabiego Recroix, i wcale domyslić się nie może, co ich spowodować mogło do marnienia tym sposobem publiczności madryckiej.«

Wielka Brytania i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższej dnia 11go kwietnia lord Aberdeen zapytał lorda Melbourne

o pewne papiéry, dotyczące się spraw persko-wschodnio-indyjskich, a które w czasie feryj wielkanocnych pomiędzy członków parlamentu rozdano. W papiérach tych jest mowa o rossyjskim ajencie (jenerale Symonczu), którego postępowanie na dworze Szacha Perskiego, miało znaczny wpływ na kroki gubernatora jeneralnego Indyj-Wschodnich. On (lord Aberdeen) uważa za rzecz niezawodną, że objaśnienia żądane i otrzymane były od dworu petersburskiego; słyszał, iż tak było w istocie i że one zadowalająco dla rządu Jéj Król. Mości wypadły. Głoszono dalej, że jest zamiarem ministrów objaśnienia te parlamentowi przedłożyć. Jeżeli tak jest w samej rzeczy, zdaniem jego najnaturalniej i najprościejby postąpiono, gdyby ich w równym czasie z wyzręczonemi papiérami udzielono; lecz, jak się zdaje, nie było to dla ministrów przyjemném. Na wszelki przypadek życzyłby sobie z pewnością się dowiedzieć, czy objaśnienia takie miały miejsce i czy ministrowie zamysłają udzielić ich izbie? — Lord Melbourne odrzekł, że jest zupełną prawdą, iż zasły objaśnienia o mieszanii się owego rossyjskiego jenerała, i że one zupełnie zadowalająco wypadły. Miał w rzeczy samej nadzieję, iż dotyczące się tego dokumenty będzie mógł wraz z pomienionemi papiérami przedłożyć Ich lordowskiemu Mościom, lecz druk i wygotowanie onych więcéj czasu wymagały, niżli się spodziewano; atoli niewątpliwie przedłożonemi będą.

Irlandzki członek parlamentu Schiel złożył posadę komisarza szpitalu greenwichskiego, ażeby w następić mającém głosowaniu o irlandzkiej polityce rządu być niezawisłym i głosowi swojemu (który bezwątpienia da za rządem) tém większe zjednać znaczenie.

Sekretarz Stanu spraw wewnętrznych, lord John Russell, przestał następujące pismo do lorda namiestnika hrabstwa Monmouth w Walii: »Dowiedziawszy się, że wiele osób właśnie po hrabstwie przejeżdża, dla sprzedawania broni, i to nie w celu handlu, lecz w złe myślących zamiarach, mniemam przeto, iż należy mi zwrócić uwagę WPań na ten przedmiot i wzywam Go, byś sędziom pokoju hrabstwa największą w tym względzie zalecił baczość. Osoby zaopatrujące się bronią, dla stawienia oporu prawom i dopuszczania się przeciwnych ustawom czynności, mogą bez wszelkiego namysłu sądownie jako zbrodniarze być ścigani; podobnież ci także, którzy sprzedają broń z tém wezwaniem, ażeby kupujący używali jéj do opierania się ustawom. Gdy czynności takie udowodnionemi zostaną, należy do sprawców zastosować kary ustawami przepisane. Ci, którzy potajemnie ćwiczą się w robieniu bronią,

przekraczają akt 60ty Jérzego III. roz. 1. Deportacja i więzienie sąto kary, któremi ćwiczącym się lub kierującym taktami ćwiczeniami zagrożono. W razie działania na-przeciw pomienionego aktu, sędziowie pokoju mają niezwłocznie mocnych użyć środków, by wykonać uwiezienie zbrodniarzy. Chciéj mi WPań donosić od czasu do czasu o duchu panującym w hrabstwie Jego; życzyłby także należało, ażeby sędziowie o wszystkich zajśc mogących buntowniczych zgromadzeniach świadków wysłuchiwali.« — Konwent narodowy, jak się zdaje, zapatrzwszy się na powyższe pismo lorda John Russell i w opozycji przeciw temu, uchwalił dnia 9go b. m. wieczorem rezolucyję téj treści: że ludowi prawo uzbrajania się przynależy.

U lorda Fortescue były w zamku dublińskim pierwsze pokoje dnia 5. kwietnia. Spostrzegano pomiędzy przybyłymi rekordera dublińskiego Shaw i wielu innych torysowskich sędziów, którzy unikali dawniej zgromadzeń u lorda Normanby.

Według *Morning - Post* z dnia 10go kwietnia, konferencya londyńska miała się w dniu tym zgromadzić, dla dania sposobności posłowi Króla Belgijskiego do podpisania traktatu 24. artykułów, jeżeli potrzebne do tego otrzymał instrukcyje. Wrazie nie otrzymania tychże, konferencya miała naradzić się nad środkami, jakie przez pięć mocarstw, których cierpliwość już dosyć na ciężką próbę wystawioną została, użytymi być mają. Traktat 24. artykułów jest czynem dokonany (*fait accompli*) i powszechne panuje zdanie, że układy dosyć już długo trwały.

Francya.

Izba deputowanych na posiedzeniu swoim z d. 11go kwietnia zajmowała się dalszém sprawdzaniem pełnomocnictw; cztery zaprzeczane wybory, pp. Limperani, Delebecque, de Larcy i de l'Espée, uznano ważnemi po długich rozprawach, w których znowu powstawano dawnym zwyczajem na przeciwny prawu wpływ rządu. Spodziewano się ukończyć sprawdzanie pełnomocnictw dnia następnego a potem w poniedziałek d. 15go kwietnia zamysłano przystąpić do wyboru prezidenta. Głównymi kandydatami mienią pp. Odilon-Barrot, Passy i Dupin.

Na posiedzeniu izby parów d. 12go kwietnia, prezydent baron Pasquier, zawiadomił parów o nader dotkliwej stracie, jaką ponieśli przez śmierć margrabi Sémonville, który tak długo zajmował w ich gronie wysoką i zaszczytną posadę. — Hrabia Portalis przedłożył potem dokumenty, któremi hrabia de Gramont d'Aster pretensyje swoje do zostania dożywotnim parem

udowodnił. — Pan Gay-Lussac, jeden z parów mianowanych ostatniem rozporządzeniem królewskim, złożył przysięgę. — Zachowawca pieczęci przedłożył następnie dwa wnioski do ustawy, z których jeden dotyczyę sięróżnych modyfikacyj w głosowanėj na ostatniem posiedzeniu ustawie o trybunałach handlowych, drugi urządzenia praw własności literackiej.

Margrabia de Sémonville, honorowy wielki referendarz izby parów, wracając d. 11go kwietnia do domu z odwiedzin u pani Ellice, małżonki obecnie w Paryżu przebywającego członka parlamentu angielskiego p. Ellice, upadł ze wschodów na głowę i w skutek tego życie utracił.

Na posiedzeniu i zby deputowanych d. 12go kwietnia, rozpoznawano wybór z departamentu Finistère nadzorcy dróg i mostów pana Goury. Tenże, kandydat ministeryjalny, obrany był tylko większością dwóch głosów; lecz na stronę jego liczone kilka wyborezych kartek, którym ważności zaprzeczono, ponieważ stała na nich li nazwa »Goury«, bez wszelkiego dalszego oznaczenia, pod czas gdy w tymże departamencie mieszka, również obieralny, brat nadzorcy dróg i mostów. Bióro wniosło zatem 17 głosami przeciw 11, by wybór ten nieważnym ogłosić. P. Daguengt bronił wyboru; twierdził on, że podobne okoliczności już nie raz w ciągu rozpraw legitymacyjnych pomijano. Izba znaczną większością wybór ten ważnym uznała. Oba środki izby wraz z doktrynistami głosowały za ważnością, pod czas gdy pp. Thiers, Odilon-Barrot i lewa strona byli przeciw temu. — Na témże posiedzeniu nastąpiło drugie rozstrzygnięcie, a to w sprawie wyboru pana de Loynes z Ponthiviers departamentu du Loiret, który przez połączenie się środków z doktrynistami za nieważny uznano. Ponieważ głosowanie przez wstawanie lub pozostanie na miejscu wątpliwem się okazało, odbyto więc formalny skrutyn. Liczba głosujących wynosiła 359; stanowcza większość 180. Za unieważnieniem wyboru okazało się 188; za ważnością 171. Wybór pana de Loynes uznano przeto nieważnym większością 17 głosów.

Constitutionnel wspomina z niejaką trwogą o tajemniczym znoszeniu się przyjaciół pana Guizot z przyjaciółmi pana Fulchiron (jednego z przewodców środka) i radby wiedzieć, kto pierwszy krok uczynił: czy doktryniści czy stronnicy ministeryjum z d. 15go kwietnia?

Według *Gazette des Tribunaux* ukończono uprzednie badania w sprawie ostatnich rozruchów. Uwięzionych uwolniono po większej części; dwunastóm tylko formalny wytoczono proces, ponieważ wśród buntowniczych okrzyków wyr-

wali na bulwarach drzewa lub pale, tłukli latarnie, albo na władzę zbrojną kamieniami rzucali. Jeden z nich ukrywał pod bluzą szablę i pałasz bez pochwy.

Moniteur umieścił list z Alexandryi pod d. 16. marca od Boghos beja, ministra spraw wewnętrznych, do pana Jomard, dyrektora misyji egipskiej, w którym tenże donosi, że Wice-król d. 15. marca w najlepszym zdrowiu do Kairu powrócił. Bej dołączył także list greckiego generalnego konzula Tossizza z Fazoglu pod d. 2. lutego, w którym zawarta jest wiadomość, jakie skutki podróż Wice-króla przyniosła. Achmed basza, który przeciw Dszebel Dabi w pogoń za buntownikami wyruszył, ściagał ich po górach i zabrawszy 500 jeńców, którzy podług tamtejszego wojennego prawa są niewolnikami, d. 31go stycznia na swoje stanowisko powrócił. Jednakże Wice-król puścił tych jeńców na wolność i zaopatrzwszy ich w żywność do domu odesłał. Przymtem wydał także rozporządzenie, by na przyszłość pojmany buntowników, poprzestawszy na ich poddaniu się, niewolnikami nie robiono. — List z Alexandryi pod d. 17. marca (w *National* zamieszczony) utrzymuje, jakoby Mehmed Ali z tego powodu do Kairu powrócił, ponieważ przez mieszkańców Fazoglu kilkokrotnie pobity do odwrotu zmuszonym został.

Wiadomości z Algieru dochodzą do d. 23go marca: W okolicach miasta Algieru panuje wielka spokojność. *Philippeville*, nowo założone miasto nad Stora, nadzwyczajnie się wzmaga. Miejsce to na wybrzeżach Berberyi jest teraz może najbardziej ożywione; z zadziwiającą szybkością powstają tamże nowe domy i gromadnie przybywają ze wszech stron osadnicy. Część ludności Bony do Philippeville się przeniosła. Ostatnie to miasto jest dla zdrowia bardzo dogodne, podczas gdy poblizkiej, i bagnami otoczonej Bony szpitale ciągle są zapełnione. — W nadmienionej dawniej korespondencyi pisma *Journal des Debats*, w której jest wiadomość, że wkrótce jedna kolumna do Sahary wyruszy, pod względem zabiegów stronników Abd-el-Kadera w południowych częściach prowincyi Konstantyny, czytamy następujące uwagi: »Ben-Assus, oficer Abd-el-Kadera, wkroczył na czele jednego oddziału do Sahary, celem zniewolenia tamtejszych mieszkańców do uznania zwierzchnictwa Emira i podniesienia jego imieniem haracu. Jeden z jego emisaryjuszów przybył niedawno do obozu nowomianowanego Szeik-el-Arab-Bu-Assis-ben-Gana, który czekając na wyruszenie francuzkiej wyprawy z jedną częścią swojego wojska u wybrzeża Semalów, nad źródłami rzeki Bu-Mersug się roztasował. Emisaryjusz ten przy-

wiół z sobą dwa listy do mieszkańców Konstantyny pisane, któremi Abd-el-Kader ich wzywa, aby z pod panowania niewiernych przez ucieczkę się uchylali. Szeik-el-Arab przechowywawszy rzeczony listy i ściąwszy głowę posłańcowi, zamyslił tę trofeję przesłać jenerałowi Galbois do Konstantyny. Ten ostatni pochwalił wprawdzie gorliwość Ben-Gana, ale nie przyjął nadmienionego daru. Można się więc spodziewać, że Abd-el-Kader nie będąc teraz zatrudnionym w Ain-Maady, znowu w prowincjach Konstantyny i Sary rozpocznie intrygi propagandy i missyje, przez które Arabów prowincji Oranu i Algieru przeciwko nam tak bardzo podburzyć umiał.

Wielkie Księstwo Toskańskie.

Z Florencyi pod dniem 2. b. m. donoszą: Pierwsze zgromadzenie włoskich badaczów natury odbędzie się w październiku b. r. w mieście Piza.

Niemcy.

— Z Lipska dnia 7. kwietnia. —

Dziś po południu otwartą została na całej przestrzeni piętnastu mil niemieckich lipsko-drezdeńska kolej żelazna.

Prussy.

List z Berlina pod d. 12. kwietnia (w *Allgemeine Zeitung*) donosi: »Dzisiaj nadeszła tu po raz pierwszy wiadomość telegraficzna z Petersburga. Gdy bowiem linija telegraficzna założona między tą stolicą a Warszawą zupełnie urządzoną została, zaczęła takowa czynność swoją pierwszego dnia ruskiej Wielkiej-Nocy (d. 8go kwietnia) i tym sposobem dowiedzieliśmy się w cztery dni, że Cesarzowa Jejmość dniem wprzdy była znacznie słabą, lecz już do zdrowia przychodzić zaczyna.«

Szwecyja i Norwegija.

Podług gazet norweskich, zamyslił Król d. 17. kwietnia wyjechać z Krystyanii. W tej porze roku tak długa podróż połączona będzie z wieloma przykrościami.

Z powodu częścią niepomyślnych, częścią zupełnie chybionych zbiorów, nastąpił teraz wielki brak zboża w okolicach Norwegii. Zdaje się, iż Norwegija na wiosnę wiele zagranicznego zboża potrzebować będzie.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 17. kwietnia. —

Wiadomość z Petersburga donosi, że feldmarszałek Książę Warszawski, namiestnik królewski,

szczęśliwie przybył do tamecznej stolicy, w czwartek przed świętami Wielkiej-Nocy v. s. (K. W.)

Nie pozostaniemy za drugimi w przemyśle tak ważną rolę teraz w gospodarstwie krajowym grającym, to jest w fabrykacji cukru z buraków. Wszystkie niemal fabryki machin, zatrudnione są wykonywaniem aparatów do robienia cukru, dla różnych cukrowni powstać u nas mających. (K. W.)

Rossyja.

— Z Petersburga d. 30. (11. kwiet.) marca. —

Cesarz Imci poruczył hrabi Stroganoff kierunek ministerstwem spraw wewnętrznych i ten już objął swój urząd.

W przeszłą sobotę, d. 25. marca, Cesarstwo j. oboje, tudzież j. cc. ww. ww. ks.ks. Konstantyn i Michał, w. ks. Helena i ww. księżniczki Maryja, Olga i Alexandra, znajdowali się na poświęceniu wielkiej kaplicy pałacu zimowego, odnowionej po pożarze, zdarzonym w końcu 1837 roku.

Przez reskrypta cesarskie mianowani kawalerami orderów: Św. Apostoła Andrzeja: 15. b. m. Feldmarszałek cesarsko-królewskiej austrijskiej służby hr. Radetzki; Św. Anny 1. klasy, z koroną: tegoż dnia, biskupi dyjecezyj rzymsko-katolickich: Luckiej, jks. Michał Piwnicki i Suffragan Mohylewski, jks. Walerjan Kamionka. (Ten ostatni, przy tej okoliczności otrzymał uwolnienie, na własną prośbę; z powodu podeszłego wieku i słabości zdrowia, od zarządu dyjecezyja.) (T. P.)

— Z Rygi. —

Ukazem cesarskim na skutek prośby szlachty gubernii inflanckiej, dozwolonem zostało odbywanie w mieście Rydze targu na wełnę corocznie w dniu 1. sierpnia. (K. W.)

NOWINY LWOWSKIE.

Jenerał komenderujący JW. baron Langenau wyjechał d. 25. b. m. rano za urlopem do Wiednia, z kąd za cztery tygodnie znowu ma powrócić. — Dnia 25. b. m. skończyło się na tu-tejszej strzelnicy strzelanie na cześć Cesarza Imci w sposób prawdziwie uroczysty, do czego najwyższy dzień urodzin Jego Królewiczowskiej Mości radośny powód nastęrczył. Ze wszystkich strzałów było 261, które w czarne trafiły; rozdano siedmdziesiąt i pięć nagród, i podczas świetnego obiadu wznoszono z przepelnionego radością serca toasty za zdrowie i pomyślność Najjaśniejszego Pana, naszego najmiłościwszego Cesarza, całego najdostojniejszego domu cesarskiego i Jego Królewiczowskiej Mości naszego uwielbia-

nego Arcyksięcia, cywilnego i wojskowego Jenerała-Gubernatora; wieczorem spalono piękne ognie sztuczne. — Dnia 24. b. m. widzieliśmy w teatrze polskim: »Piękność z Lugdunu«, drama w pięciu aktach, z angielskiego Bulwera. Jestto historyja do prawdy bardzo niepodobna, gdzie włościanin żeni się z bogatą, dumną i piękną dziewczyną, a to przez chytrą i zemstę odprawionego kochanka. Włościanina mają za bogatego mężczyznę wyższego stanu, który błyszczy pieniędzmi i złotem mściwego kochanka; lecz jakże znika piękne złudzenie, gdy młody małżonek swoją kochania godną ulubienicę i zakochaną w nim żonę zamiast do swego pałacu, zaprowadza do swjej ubogiej chaty? Złość odkrywa tajemnicę, a młodzi małżonkowie rozłączają się pomimo swjej woli — dla czego? — nie wiemy, ponieważ małżeństwo zdaje się być ze wszelkiemi formalnościami zawartem. Małżonek chce potem umrzeć i zostaje żołnierzem, walczy w boju jak lew, lecz nie ginie, ale wkrótce zostaje — pułkownikiem. Pułk powraca do jego miasta rodzinnego, tu pułkownik Hektor dowiaduje się, że jego małżonka z nim się rozwodzi i ma pójść za swego dawnego złośliwego adoratora, ponieważ jest bogaty a ojciec jej potrzebuje pieniędzy. W tej potrzebie Hektor daje się ojcu poznać, a ponieważ oprócz stopnia zdobył także wiele pieniędzy, zatem okoliczność ta nastęrcza zabawne rozwiązanie i kortyna spada. Sztuka ta nie ma żadnej wartości literackiej i nie jest oparta na zasadach; miło jednak na nią się patrzeć, osobliwie gdy tak jest oddana, jakeśmy ją widzieli. — W teatrze niemieckim dano dnia 25. b. m. Przewinę, trajedię Müllnera, wielka zaiste względem publiczności przewina.

Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ulanów d. 21. kwietnia 1839. Od 3. kwietnia do dzisiaj wyholowano 60 galarów a największej pobitek, które będą zabięrały zboże zaczawszy od Leżajska aż po Jarosław. Baruch Ehrensaal, z Sieniawy, mając 6 galarów od jesieni gotowych, kazał je mimo mrozów i sloty pobijać i naładowawszy w Nielipkowicach i Sieniawie rzepakiem, siemieniem lnianem i pszenicą, spławił wczoraj w dzień pogodny z dosyć wielką wodą. Te pobitki pierwsze tej wiosny odbiły na Sanie. — Od nas i z Rudnika puszczono do 30 próżnych galarów do Zawichostu.

Od piątku do dzisiaj przybyło na Sanie o 2½ łokcia wody, chociaż dęszczu nie było; gdyby

więc miały dęszcze padać, jak to zwykło bywać na wiosnę, potrzeba się lękać wylewu.

W naszej okolicy dopiero przeszłego tygodnia rozpoczęto roboty w polu.

Wrocław d. 13. kwietnia 1839. Znacznie ubiegają się za wełną, osobliwie za pośledniejszemi gatunkami, i płacą tnar po 45, 50 do 55 talarów pruskich; mniej dopytują się o cienką wełnę. Za wełnę z przyszłej stazy dają o 1 do 2 talarów prus. mniej.

Odessa. — Journal d'Odessa pod dniem 7. (19.) kwietnia podaje ceny następujące zboża w porcie odeskim:

Czterwert pszenicy miękkiej piérwszej jakości po 23 do 24 rub. ass., dobrej piérwszej jakości po 21½ do 22½ r. ass., drugiej i trzeciej jakości po 18½ do 19½ r. as.; pszenicy twardej dobrej po 20 do 21 r. as., drugiej i trzeciej jakości po 18 do 19 r. as.; kukurudzy po 8½ do 9 r. as.; żyta po 9½ do 10 r. as.; jęczmienia po 6 do 6½ r. a.; grochu zielonego po 12 do 15 rubli assygn.

O ruchu i stosunkach handlowych w Gdańsku w roku 1838.

(Ciąg dalszy.)

Żyto było aż do samego sierpnia artykułem handlowym zupełnie nieznaczny i mało się aż do tego miesiąca o nie dopytywano. Dawniejsze nieznaczne zapasy wysłane zostały do Norwegii i Szwecyi. Bardzo wysokie ceny pszenicy w Londynie, zmuszające klasę średnią wziąć się do chleba żytniego, przyczyniły się także do podniesienia cen żyta.

Z Polski i z Galicyi spodziewamy się tu nadchodzące lato znacznych dostaw, na których prędkie i łatwe zbycie tém bardziej liczyć można, ileż o największą część spodziewanych w tym roku zbiorów w Prusach, pozawierane już są ugody na liwerunek, a tém samem konkurencyi obawiać się już nie potrzeba.

Zapasy żyta jeszcze z końcem roku 1837 pozostałe, wynosiły	1939 łasztów,
Dostawiono do Gdańska	261 »
Wysłano zaś z Gdańska	2980 »

Cały tedy obrót handlu: w roku 1838 wynosił 5180 łasztów, których wartość pieniężna po cenie średniej 100 zr. m. k. za łaszt obrachowana, czyni 518,000 zr. m. k., a zatem w porównaniu z rokiem 1837 o 1,082,800 jest mniejszą.

Terazniejsza cena żyta 118 do 125 funtowego jest w przeciwieństwie 135 zr. m. k. za łaszt.

Jęczmienia dzisiejsza cena jest 90 do 100 zr. m. k. za łaszt.

Owsa 70 do 73 funtowego cena waży się między 60 a 65 zr. m. k. za łaszt.

Groch nie podniósł się do tej ceny, jakiej według wysokich cen pszenicy spodziewać się było można. Wysłano go z Gdańska w r. 1838 tylko 952 łasztów, to jest o 376 łasztów mniej niż w r. 1837. Dzisiejsza cena łasztu grochu jest od 130 do 140 zr. m. k., a to wedle jakości.

Nasiona olejne nie miały takiego odbytu jak w r. 1837. Rzepak trzymał się w bardzo wysokiej cenie aż do końca lipca; atoli w skutek wydatnego zbioru rzepniku jarego, niemniej z powodu znaczniejszych dostaw z Polski w późnej jesieni, ceny spadły tak bardzo, że teraz nie wiele co są wyższe niż z końcem r. 1837. Siemienia lnianego łaszt stoi na 185 do 190 zr. m. k., zaś rzepniku jarego na 205 do 210 zr. m. k.

Dla lepszych cen zboża, wysiano w tym roku rzepaku w okolicy Gdańska mniej niż zwykle.

Także zaczyna nastawać to przekonanie: że pod północniejszymi stopniami szerokości geograficznej uprawie tej rośliny sprzeciwiają się klimatyczne przeszkody, których ani pilnością ani sztuczną uprawą przemódz niepodobna.

Teraz wytyczają już olej z lnicy siewnej (*Leindotter*), która tém się zaleca, iż uzyskany z niej olej nie zamarza w zimie, gdy tymczasem rzepakowy olej już na kilka stopni mrozu krzepnie. Także i uprawa tej rośliny, która nie jest tak delikatną jak rzepak, ma być z daleka mniej trudnościami połączona. Cena lnicy siewnej jest ta sama co i siemienia lnianego.

* * *

Z rozważenia szczegółów obrotu handlowego różnego rodzaju zboża w Gdańsku, podajemy następujące główne wypadki w porównaniu z rokiem 1837:

W r. 1838. wysłano z Gdańska zboża i nasion olejnych . . . 49,357 łasztów.

Zaś w r. 1837, któryto rok liczono do bardzo znacznych . . . 45,145 »

A zatem w r. 1838 więcej o . . . 4,212 łasztów.

Wprowadzono zaś w r.

1838 z Polski, Rosyi i Gali-
eyi tylko 11,187 łasztów,
A w r. 1837 35,684 »

A zatem w r. 1838 mniej o . . . 24,497 łasztów.

— Według wyrachowanych cen średnich, cały obrót zbożem uczynił:

w r. 1838 13,259,594 zr. m. k.

w r. 1837 10,777,051 » »

A więc w r. 1838 więcej o . . . 2,482,543 zr. m. k.

Zapasy zboża w szpichrach gdańskich z dniem ostatnim grudnia r. 1838 były następujące:

pszenicy 8445 łasztów,

żyta 1953 »

jęczmienia 351 »

owsa 501 »

grochu 541 »

siemienia lnianego 141 »

nasienia rzepaku i rzepniku 673 »

bobu i wyki 44 »

siemienia konopnego, gorczycy, lnicy siewnej i maku 54 »

Razem 12673 łasztów;

atoli z tego zapasu ledwie jeszcze na 3000 łasztów liczyć można, gdyż część już jest sprzedana i pierwszemi na wiosnę statkami odejdzie, część zaś do taktich należy właścicieli, którzy oczekiwać będą wyższych cen i wtedy dopięro swój towar zbędą. (*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Przemiana owsa w żyto.

Gazeta wychodząca w Kopenhadze, pod dniami 26. lutego b. r. donosi: »W wielu publicznych pismach rozgłoszone, a od niektórych wyśmiane i zaprzeczone zjawisko, iż owies późno posiany skosiwszy, gdy jeszcze jest zielonym, dla bydła na paszę, zamienia się następną wiosną w żyto, dostrzeżonem zostało także przez pewnego właściciela dóbr w pobliżności Kopenhagi, którego doświadczenie w tej mierze żadnej wątpliwości nie podpada. Najbliższy numer agronomicznego czasopisma wychodzącego w Kopenhadze, dokładniejszą o tém wiadomość podać przyrzeka.«

Sprostowanie.

W przeszłym (48.) numerze „Gazety“ na str. 294. przed. 1. wierszu 30. od góry, miasto przyjętym, czytaj: przyjętém.

TEATR POLSKI

W poniedziałek: (po raz 5ty) *Król żołędny*, czyli: *Szuler i grobarz*, obraz z życia w 2ch oddziałach ze śpiewami.

(Do tego Neu. Gazety dołączony jest Ner. 17. Rozmaitości.)